

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta

Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CELE OGŁOSZENI: 1 wiersz nonparelu (tj. jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Włók Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 63
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 63
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Misja Brianda.

Paryż 17.1. (PAT.)
Briand otrzymał od prezydenta Republiki misję utworzenia nowego gabinetu.

Nowy gabinet francuski.

PARYŻ, 17.1. (Pat.)
Dziś o godz. 18 Briand ogłosił prez. Millerandowi ostateczny skład gabinetu, który jest następujący:
Prezjdiam rady ministrów i teka spraw zagranicznych—Briand; sprawiedliwość—Bonnevay; sprawy wewnętrzne—Marraud; wojna—Bortol; marynarka—Guistha; finanse—Domergue; oświata—Verard; rolnictwo—Lefre da Frel; handel—Dior; praca—Daniel; sprawy publiczne—Le-Trogaer; higiena—Le Reda; kolonie—Sarraut; dzielnicę oswoobodzone—Loachear; emerytury—Aginot.
Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego, Briand zgromadził swych współpracowników celem mianowania podsekretarzy stanu.

Program Brianda.

Paryż, 17.1. (PAT.)
Briand przedstawił swój program prezydentowi Millerandowi i oświadczył co następuje:
Nie możemy nakreślić polityki daleko idącej. Masimy ustalić samy, które nam Niemcy mają wypłacić. Masimy określić wysokość rocznych rat, które dla nas przypadają w złości gotówce. Przedewszystkiem masimy dojść do porozumienia z aliantami, aby żątkownie wystawione przez Niemcy wkłsk i wprowadzić je w obieg.

Sowiety przeniknięte pragnieniem pokoju.

Moskwa 17.1. (Pat.)
Ponieważ Niemcy prosili o zwolnienie zatrzymanych artylerji w twierdzach i wzmożenie stałych wojsk ze względu na możliwość wojny polsko-rosyjskiej, delegat rosyjski w Berlinie, Kopp, oświadczył oficjalnie, że rząd sowiecki dąży wszelkimi sposobami do pokoju i sądzi, że również i Polska sobie tego życzy.

Redukcja armji Stanów Zjedn.

Waszyngton, 16.1. (East Express.)
Senat Stanów Zjednoczonych oświadczył się większością głosów za projektem zredukowania armji do 150.000 ludzi. Ambasadora angielskiego w Waszyngtonie wezwano do Londynu.

Obrzymi pożar.

Poldha 17.1. (Pat.)
W sobotę rano stłoczone w Londynie zakłady Vacuum Oil Co., w których nagromadzonej było 2 miliony galonów nafty. Aresztowano jednego podejrzanego sprawcę.

Konferencja polityczna.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. od wł. kor.)
Dziś rozpoczęła się konferencja prezydenta ministrów z przewodniczącymi stronnictwami i sytuacją wewnętrzną.
W obradach przyjmują udział ministrowie parlamentarni: Nowodworski, Peplowski, Chrzanowski, Rataj, Skalski i Stęśłowicz, oraz przedstawiciele stronnictw, a mianowicie: Polskiego Stronnictwa Ludowego (Czernik, Osiecki), Narodowego Zjednoczenia Ludowego (Kabanowicz, Trzeński), Związku Ludowo-Narodowego (Głabiński, St. Grabski), P.P.S. (Barlicki, Daszyński, Moraczewski), Narodowej Partji Robotniczej (Chądzyński, Rojca), Chrześcijańsko-Demokrat. (Czerniewski), Wyzwolenia (Kosiński), Mieszezan (Rossed i Tomaszewski) i Katolicko-Ludowego (Motakiewicz, ks. Kotula).
Klub Pracy Konstytucyjnej i Stapińszczyzy nie byli reprezentowani.
Prezydent ministrów Witos w dogodnym wywodzie zdał sprawozdanie o wyniku swych 6-miesięcznych rządów, rozpoczętych dnia 24 lipca 1920 r. pod grozą najazdu bolszewickiego. Zakończył życzeniem, aby przewodniczący wypowiedzieli opinie, czy rząd w obecnych warunkach ma pozostać u steru.
Okazało się, że zebrani nie byli przygotowani do dyskusji politycznej. Postawie nie przybyli jeszcze ze swych okręgów wyborczych do Warszawy, tak, że przewodniczący nie mają dostatecznych materiałów do oceny nastrojów, panujących w swoich klubach. Dlatego też zgodzono się na propozycję, aby dyskusję nad oświadczeniem przez denta ministrów odroczyć do środy 19. godz. 5.
Tymczasem zarządy klubów będą mogły poinformować się co do asposobienia swych członków. Z tych samych powodów marszałek odroczyl jatrzejšie pełne posiedzenie Izby na czwartek 20 bm., godz. 4 po poł., z tym samym porządkiem dnia.

Obrady N. P. R.

Warszawa, 17.1. (Tel. od wł. kor.)
Naczelna Rada Narodowej Partji Robotniczej obradowała wezorał i dziś pod przewodnictwem Inż. Jankowskiego, nad sytuacją wewnętrzną i naszą polityką zagraniczną. Członkowie N. P. R. poddali krytyce stanowisko rządu wobec robotników, szwankującą aprowicację miast, gospodarkę kolei, niedostateczne aposzenie pracowników państwowych, zwłaszcza bierność rządu wobec paskarstwa. Ostre zarzuty zwrócono przezw. ministrowi bytyj dzielnicy praskiej, Kacharskiemu i delegatowi Goleckiemu w Małopolsce. Ostateczną decyzję o stanowisku N. P. R. do rządu Rada Naczelna przekazała Komitetowi wykonawczemu, łącznie z Klubem poselskim.
Słychać, że N. P. R. przygotowuje interpelację do rządu, domagając się odpowiedzi, dlaczego Paderewski mianowany został delegatem rządu do Rady Ligi Narodów i jaki jest wynik jego działalności.

Odparcie oszczerstw niemieckich.

WARSZAWA, 17.1. (Pat.)
W związku z notami rządu niemieckiego do Rady Ambasadorów i rządów wielkich mocarstw o rzekomem koncentrowaniu wojsk polskich na pograniczu Niemiec, zwłaszcza zaś Górnego Śląska, oraz o przygotowaniach polskich do wywołania ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku, minister spraw zagranicznych stwierdza, że insynuacje te są zupełnie z prawdą niezgodne. Żadna koncentracja wojsk na pograniczu zachodnim nie jest dokonywaną. Chwilowe powiększenie ilości wojsk ma obecnie miejsce na całym pozafroncie terytorjum państwa i wynika ze ściągania poszczególnych patków z frontu wschodniego dla przeprowadzenia ich demobilizacji.

Co do rewelacji niemieckich o polskich organizacjach zbrojnych na Górnym Śląsku, stojących jakoby w ścisłym związku z władzami rządowymi w Warszawie, zdementowanie ich raz jeszcze obecnie staje się zbędne. Rząd polski nie ma żadnego powodu obawiać się wyniku sprawiedliwej i bezstronnej przeprowadzonego plebiscytu. Rewelacje tego rodzaju są wywodnym sposobem odwrócenia uwagi od faktów, świadczących, że Niemcy zdają sobie sprawę dokładnie z wężaj zmniejszających się ich szans w razie swykbięgo i spokojnego przebiega plebiscytu. Dązą do aniemożliwienia jego przeprowadzenia przynajmniej w blizszej przyszłości przez wywołanie zaburzeń na terenie plebiscytowym i stworzenie na Górnym Śląsku faktów dokonanych na swoją korzyść.

Niemiecy prawie dnia, aby władze alianckie nie wykryły niemieckiego składu czy transportu broni na Górnym Śląsku. Ilości wykrywanej broni bynajmniej nie ulęży zmniejszenia. Konfiskowana broń stanowi zaledwie drobną część transportów; wężaj skierowanych z poza linii demarkacyjnej na teren plebiscytowy, przeznaczonych dla wzmożenia zbrojnego całej sieci organizacji zbrojnych niemieckich, rozsięgnię na całym Górnym Śląsku.

Rząd polski posiada dokładne informacje o organizacji i przywódca tych oddziałów bojowych niemieckich. Dane te już w najbliższej przyszłości będą mogły być podane do wiadomości publicznej.

Komitet Górnośląski.

Warszawa, 17.1. (Pat.)
Wezorał w lokalu Towarzystwa Ogrodniczego odbyła się uroczysta akademja w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Celem jej było zawiązanie Komiteta dla zbierania ofiar na Górny Śląsk. Posiedzenie zakończono odpowiednią uchwałą i zbieraniem składek.

Konferencja międzynarodowa dla spraw rozbrojenia.

Waszyngton, 16.1. (East Express.)
Komisja spraw zagranicznych parlamentu Stanów Zjednoczonych Am. Półn. powzięła jednomyślną uchwałę apowaznienia prezydenta Stanów Zjednoczonych do zwolnienia międzynarodowej konferencji, celem omówienia spraw rozbrojenia.

Prosty sposób.

Waszyngton, 16.1. (East Express.)
Komisja finansowa parlamentu Stanów Zjednoczonych skreśliła w w preliminarza budżetu 23.000.000 dolarów z ogólnej sumy płac arządników. Dzięki temu około 10.000 arządników będzie zwolnionych ze służby.

Łapcie złodzieja!

Prowadzona metodycznie, z całą właściwą im skrupulatnością, gra Niemców i Niemce o Śląsk Górny, nabiera z każdym dniem większej wyzistości. Dziś już można ogarnąć jej celokształt, acz w niezapelnie jasno nakreślonym kontarze. Ostateczne pociągnięcia dokonane zostaną we właściwym czasie. Ale to są szczegóły aboczne.

Chodźto przedewszystkiem o pozyskanie Wielkiej Brytanji. Użyto ją jedynego argumentu, który mógł trafić do przekonania praktycznym i wychowanym synom Albionu. Wysonięto sprawę businessu. Ze Śląskiem popłac Niemcy wszystkie swoje długi i będą bardzo grzecznym i porządnym sąsiadem; bez Śląska staną się bankrutem, który nikomu nie nie odda, bo sam nie posiadać nie będzie, a doprowadzony do rozpaczki oplakany swoim stanem gospodarszym, już za nie ręczyć nie może, bo — wszak wiadomo — głód złym jedynie doradca bywa...

Wobec takiej alternatywy wzruszyło się delikatne samienie mister Lloyd'a George'a.

Traktat Wersalski—ładna rzecz, ale nie można dopaścić, aby narzązał „ogólnoludzkie” interesy... A nie potrzeba być nawet dyplomata by zrozumieć, że dla wierzyteli zawsze lepiej, gdy diażnik jest zasobny, niż kiedy zrzadzie na psy i popada w desperację.

Causa finita!
Górny Śląsk powinien przyspaść Niemcom.

Wprowadzić niesposób tego, otworzyć powiedzić, skoro za ledwo wczoraj mówili się co wczoraj przeciwnego i znano to co z przyczyn zasadniczych za jedynie słuszne i sprawiedliwe. Gadanie takich historyj nie wypada, aczkolwiek jednak i należy zwołać na ostrożnie przystosować taktykę do zmienionych okoliczności. I tak też czyniono.

Od pewnego czasu każdy z decydujących czynników robił co innego: Liga Narodów skrobała rzepkę sobie—Rada Ambasadorów meła pływ po swojemu—a Lloyd George ełował w stronę, dla siebie dogodną.

Rzultaty tej rozbieżności nie zawiodły. Twarda obroza Traktatu zatracala stopniowo swoją kancją—została dla Niemiec, a przybrała formę weale znoszącego naszyjnika.

Malaczko—malaczko, a stanie się jedynym krawatem, służącym jedynie ka ozdobić.

O koncesjach Wielkiej Brytanii i astępliwosci Belgii wspominaliśmy już niejednokrotnie. Dziś wypada zanotować zarot Milleranda i pewnych kół Izby deputowanych do „tagodniejszego kursu polityki zagranicznej”. Berlin skłonny jest do wielkich ustępstw na rzecz Pfrancji za cenę zmiany stanowiska w sprawie Śląska Górnego. Rząd Rzeszy zwiększył samy odszkodowania i oświadcza gotowość zorganizowania armii dla walki z bolszewizmem.

Mein Liebchen, was willst du noch mehr?

Wszystko za Górny Śląsk—bez Górnego Śląska figa z makiem i pogroźki na dobiek. Czelewie, rzetelnie po kapiecka prowadzi się tu frymarkę.

Równoległe do ofert handlowych idzie podziemna robota intrygi.

Oto Rada Ambasadorów przyrmała znowu alarmującą notę, niemiecką w sprawie spiska zbrojnego na Górnym Śląsku w porozumieniu z rządem polskim. Rzeczpospolita skupiła na granicy zachodniej dwustatysyczną armję, przeznaczoną do okupacji terena plebiscytowego z ełwla, gdy wybuchnie tam powstanie polskie. Górny Śląsk cały podminowany. Wszyscy tam, polacy, bez różnicy ptei i wieku, aźbrojeni są od stóp do głowy, wszyscy należą do organizacji bojowych, stojących pod rozkazami naczelnego polskiego dowódcy. Żaden niemieć na Górnym Śląsku nie jest pewny dnia, ni godziny i gdzież tu myśleć o rozbrojeniu! Raczey naodwrot: Niemcy muszą czemśpieszniej gotować się do obrony. Nic, z polakami nie się polubownie załatwić nie da. To naród zaboreczy i awanturniczy. 1

Na tem tle podaje się „szczegółowe dane”, wymienia się ilość wojska amunicji i broni, imiona ludzi i nazwy miejscowości, przedkłada się „przechwycone autentyczne dokumenty”. Seis!e, dokładnie, z niemiecką, przysłówiową akuratnością.

Zbyteczna dodawać, że wszystko to od a do z najbardziej żelazne, ale aby to stwierdzić potrzeba kilku tygodni czasu, a o tć zwłokę własnie idzie. Wszak plebiscyt wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w marcu. Niechże więc panuje zamęt, w którym łatwiej knać i mieszać szyki przezełnikom, wzmacniając własne plicówki.

Rada Ambasadorów nie omieszkawdrożyć śledztwa, bo idzie o „przekrzywionych niemieców”. Niedawno Lloyd George wystąpił na Pomorze specjalnego komisarza, aby spraw-

dzić karszając w Anglii pogłoski o planowanym przez polaków zamachu na mniejszości narodowe.

Wgółcie, dokąd się zwrócić, wszędzie polacy zagrażają niemcom.

Wice niemieccy bandyci mordają w biały dzień na ulicy, spokojnych obywateli polskich (Rolle), więc arządzą zamachy dynamitowe na lokale, w których się odbywają polskie zebrania (w Pogorzelaach), więc przygotowują strajk generalny i trzymają w pogotowia całą armję wyprawową — a jednocześnie krzyczą: gwałta!

Zapelnic, jak ów rzezimieszek, który, omykając przed policjantem, wołał na cały głos: trzymaj złodzieja! I złodziej musi być przytrzymany. Byleby, tylko nie czyniono tego za jawnó.

Tadeusz Jan Zmudeński.

Kronika Górnośląska.

Zaprzeczenie proboszcza opolskiego.

Proboszcz opolski, znany centrowiec ks. Kabis, zamieszcza w górnośląskiej prasie niemieckiej wyjaśnienie, w którym wobec zarzutów i domysłów, jakie się okazały na szpaltach prasy polskiej, zaprzecza, jakoby brał udział w tłumaczeniu znanego dekretu delegata papieskiego Mgn Ogno na język niemiecki. Ks. Kabis stwierdza także, że tłumaczeniem dekretu nie był duchowny, ani żaden wybitny centrowiec. Przypuszczalny błąd w tłumaczeniu jest zdaniem ks. Kabisa kwestją przy padku lub niedopatrzenia.

Wyjaśnienie dekretu Mgn. Ogno.

Delegat papieski mgn. Ogno ogłosił oficjalnie w sprawie nasawajacych się wątpliwości przy interpretowaniu jego dekretu. W wyjaśnieniu tem Mgn. Ogno stwierdza, że: 1) każdy może ze spokojem sumieniem głosować przy plebiscycie ze tą lub inną stroną; 2) duchowni mogą być obecni na zgromadzeniach przedplebiscytowych, ale winni zachowywać się biernie, jakkolwiek charakterowi i godności duchownego w myśl ówczesnych wskazań Stolicy Apostolskiej bardziejby odpowiadało, gdyby księża zechcieli trzymać się z dala od wszelkiej polityki plebiscytowej.

Odezwa Komisarjatu Niemieckiego.

W całej górnośląskiej prasie niemieckiej ukazała się wielka odezwa Niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego, w której tenże tłumaczy

swoim adherentom, jak należy postępować celem zawiadowania sobie prawem głosu zgodnie z odnośnymi postawieniami ogłoszonymi przez Komisję Międzysojuszną regaminu plebiscytowego.

O bezpieczeństwie członków biur plebiscytowych.

Koalicjiny kontroler powiatowy na wlejski powiat bytomski podaje w pismach górnośląskich do wiadomości ogółu, że członkowie partrytycznych biur plebiscytowych i legitymacyjnych znajdują się pod ochroną Wysokiej Komisji Międzysojusznicy i że każdy zamiar wykonywania na nich nacisku w spełnionych przez tychże czynnościach będzie karany z całą sarowością.

Zjazd N. P. R.

Opolskie „Nowiny Codzienne” piszą, co następuje:

Zapowiedziany Zjazd zarządów filijnych N. P. R., dzielniczy górnośląskiej odbył się w niedzielę 2-go stycznia r. b. w Katowicach na sali gmachu powiatowego komisarjatu plebiscytowego (Deutsches Haas).

Zjazd był liczny i poważny. Nastrój zebranych delegatów, t. j. prezosów, skarbników lub sekretarzy podniosły i pełen etachy, a wiaty w zwycięstwo polskie podczas zbliżającego się plebiscytu na G. Śląska. Przybyło co najmniej 600 uczestników z Katowic, bliższych i dalszych okolic, a nawet z najdalszych zakątków G. Śląska. Nie szczędzono tradów podróży, co świadczy o wielkiem przejęciu się doniosłością sprawy i niemniej dążym dla niej zainteresowania. Trzeba było być na sa-

li Zjazdu, aby odebrać i widzieć wielki zapał wśród zgromadzonych uczestników.

Zjazd w pięknych, gorących i od serca płynących słowach zagolił i przewodniczył mu przez Zarząd dzielnicowego N. P. R. drab Rogaszczak; Referaty przerywane okaskami wygłosili drab-sekretarz N. P. R. St. Piecha, polski komisarz plebiscytowy i poseł Korfanty, oraz prezes Centralnego Zarządu Z. Z. P. drub, poseł Rymer.

Na wniosek dr. prezosa Rogaszczakachwalono po wygłoszonych referatach znane już rezolucje, które przeciwko przyznaniu prawa głosowania emigrantom przyjęto przed dwoma tygodniami na Kongresie Rad zagłowych członków Z. Z. P., a przed tygodniem na Zjeździe ogólnym zarządów filijnych Z. Z. P. Nadto uchwalono wysłanie do rządu polskiego w Warszawie następującego telegramu:

„Zjazd Narodowej Partii Robotniczej dla Górnego Śląska, odbyty w Katowicach dla 2-go stycznia 1921 roku, po wystąpieniu referata p. kom. Korfanteego, wysłał Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na ręce prezydenta ministrów argezyste słaby wytyczania wszystkich sił i poniesienia wszelkich ofiar, celem odniesienia jaknajświeńniejszego zwycięstwa na rzecz Polski przy nadchodzącym plebiscycie.”

Odezwy noworoczne dr. Urbanka.

Pod tytułem „szczęść Boże 1921, zamieszcza dr. Urbank w prasie górnośląskiej odezwę, w której wyraża pewność, że Górny Śląsk zostanie niepodzielony przy Niemcach, jako państwo zwiazkowe na wzór Bawarii i Saksonji (sic).

Tak samo Zarząd Główny Hajmatrojerów, wydał odezwę noworoczną, która wyzwa do jednolitej wytrwania, gdyż „połączeni w jedność zwyciężymy!” chociaż „Korfanty się wścieka,” jak głosi wytworna odezwa.

Rozporządzenie Komisji Międzysojusznicy

Komisja Koalicjina wydała rozporządzenie w sprawie zebrania publicznego, na podstawie którego są one na przyszłość dozwolone, ale tylko w lokalach zamkniętych pod warunkiem zawiadomienia Kontrolera powiatowego w terminie 48 godzinny.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”!

KULTURA I SZTURA NA LITWIE I RUSI.

Niezwykle interesujący jest liczny zbiór przepięknych—obecnie poszukiwanych przez wszystkie matca — pasów, t. zw. „śluckich”, pochodzących ze Stawka, Korca, Grodnia i in. Wspaniały gobelin, wyrobiony w Korzeliezech pod Nieświeżem, a przedstawiający „Nadanie tytuła książęcego Radziwiłłom:” błozne dywany z fabryki Tyszenhaaza w Grodnio, nakęty siadkie, — doprowadza, do jakiej doskonałości doprowadzona była sztuka tkacka na kresach polskich. O wyrobach tych można powiedzieć, że nie mają równych sobie na świecie.

Najlepszym świadectwem, jak różnorodną była kultura polska na Litwie i Rasi, są wyroby z porcelany z fabryk w Korca, Grodnio, Baranówce, Telechanach, Horodnie, oraz ze szkła z fabryki hr. Weyssenhofa w Urzezu.

Całości dopełniają zbiory draków,

map i innych dzieł graficznych, wykonanych w pracowniach, zakładanych przez polaków na Litwie i Rasi, i prowadzonych przez nich lub pod ich kierownictwem.

Wystawa, urządzona z nadzwyczajną strannością przez Wydział Zabytków towarzystwa „Straży Kresowej”, wymownie wskazuje, jak wielkie zasługi położyła Polska na Litwie i Rasi przez szerzenie na tych ziemiach kultury polskiej.

II.

Warszawski, polae sztuk pięknych od dawna już nie mieścił w swych salach tak wspaniałej a zarazem porażającej wystawy, jak obecna, urządzona przez wydział zabytków „Straży Kresowej”, a mająca na celu zobrazowanie sztuki i kultury polskiej na Litwie i Rasi. W poprzedniej części naszego sprawozdania nakreśliłmy pobieżny opis zbiorów, wypełniających pięć górnych sal pałaca. Nagromadzone tam istne skarby ołbrzymiej wartości historycznej i artystycznej. Takie np. oryginalne dokumenty, do-

tyczące dziełowych chwil, jakimi były anje horodelska i iabelska, mogłyby być ozdobą najwspanialszych macezów, cieszących się powagą i sławą w świecie całym. Bogaty zbiór dzieł sztuki malarskiej, obejmujący atwory najpiękniejszych mistrzów pędzla, pochodzących z Kresów, lub stale tam rozwijających swą działalność, wymownie przekonywa, jak sztuka polska promieniowała na ziemię wschodnią, a z drugiej strony, jak poważnie Kresy te zasilały ożywczemi sokami poczę polską (Mickiewicz, Słowacki), polską sztukę (Sachodolski, Smagiewicz, Matejko), naekę (Śniadeccy), jak owe Kresy, zawięzujące Polskę całą swą kulturą, ścisłe jednożyły się we wspaniałą a potężną jedność.

Dolne sale pałaca niemniej są interesujące i porażające. W jednej z nich omieszczoneo zbiór sztychów, rysunków i fotografii, obrazujących architekturę na Litwie i Rasi. W każdym kraju bodowne jest jedną z najwyrazistszych cech, znamionujących dany naród i jego życie. Architektura na Litwie i Rasi

świadczy o wielkim wpływie kultury polskiej na te ziemie.

Na uwagę zasługują akta i rozmieszczenie całego tego ogromnego zbioru. Pominięto względy symetrii, ale starano się poczyć zwiędzającego w porządku geograficznym, jak przedstawia się badownictwo na wszystkich ziemiach, w skład Litwy i Rusi wchodzących. Wice przedewszystkiem rzeceją się w oczy wspaniałe zdjęcia fotograficzne Wilna, prawdziwie artystycznie wykonane przez p. Jona Bathuka. Stary gród Giedymina zda się w tych zdjęciach jakby żywym, a na każdej z tych budowli widnieje piętno polskiej myśli, polskiej ręki wykonawczej. Ież pamiętać przeszłości, ile wspomnień nasawiają te widoki badawli tego nawszkroś polskiego groda. A obok Wilna liczne zdjęcia najrozmaitszych tworów architektury Litwy, Kowieńszczyzny, Zmądzi.

D. e. n.

Na marginesie.

Kolce.

Uczni dowodzą, że biurokracyzm nie jest wyłączną domeną ludzi. Zdaniem zoologów, najtańszymi działaczami biurokratami są psy. Rzecz należy rozumieć dosłownie, gdyż nie chodzi tu o grę wyrazów. Przewidywaniem trzeba sobie oświadczyć: co to jest biurokracyzm?

Jest to kategoria przyzywczaj niedorzecznych, zachowywanych bez potrzeby i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Takim bezsensownym nawykiem psa jest np. kilkakrotne obracanie się w kółko przed odpinaniem do snu. Niegdyś, żyjąc na łonie przyrody, pies adeptywał sobie wprawie legowisko i oczywiście zabieg ten na podłodze czy otomianie jest w zupełności bezcelowy i zbędny. A jednak pies się wierci. Obracanie narożników i przydrożnych kamieni i nieodczuwanie pozostawienia na nich... swoich indywidualnych śladów, należy również do przytyków. Oni byli to korespondenci pisańca ludu, gwoździatnicy łowów i uniknięcia niebezpieczeństw. Dawał pies psa znać, gdzie się mogą spotkać. Dziś, żyjącym z człowiekiem, na nie ma co, ta sygnalizacja. A jednak nie minie żaden psi syn takiego punktu, aby go nie wybiadać nosem i nie podnieść nad nim własnej łapy...

To jest właśnie biurokracyzm. Czyż, więcej dowcipa zdradza np. pan naczelnik, wydający szczegółowy regulamin opalania pieców w gmachu, który posiada jedynie centralne ogrzewanie?

Toby było krótkie streszczenie teorii biurokracyzmu, mającej posłużyć jako wstęp do poniższych, możliwych uwag.

Ze wszystkich władz, urzędów i instytucji miejscowych, jeden jedyny magistrat ogłasza swoje komunikaty wyłącznie plakatami.

Najcięższy wróg nie posadził sławnego zarządcy miasta z powodu tego szczególnego apodobania w pisanie na ścianie o chęć współzawodniczenia w mądrości z Salomonem... Ale każdy przynosić musi, że jest to najszybszy sposób publikacji. Od faraonów egipskich, którzy dyktali w murach hieroglify, aż do ostatnich czasów Pipidówki, a pstrzeczki, papierkami na ślapiach latarniowych i opłotkach — święci alisz swój tryumf!

Ze zaś w całym cywilizowanym świecie postępują się do i rozpowszechnienia ogłoszeń także prasą — to, ma się rozumieć, nie racja, aby magistrat wojewódzkiego miasta Białostoka miał odstąpić od tradycji „zabornego literatury”.

Wprawdzie obywateli, placący na razie pośrednie tylko, ale same podatki, mógłby się domagać, aby tyżące go obwieszczenia były mu a przystępne, by, chcąc się z nimi zaznajomić, nie musiał koniecznie stać na deszczu czy mrozie pod cichym głośnieciem i nieczytelności parkanem, ale to już rzecz obywatela, a nie magistrata.

Chcę być sprawiedliwym. Rozumiem pobadki maniepalności białostockiej, każące je omikać rozgłosu w gazetach. Nie wywołaj wilka z lasa... Jest to skromność, godna gorącego uznania, lecz zupełnie chybiona. Ciche zastęgi nie przestają być mimo wszystko zastęgi i przeleż wychodzą na światło dzienne.

Objawiają się one cichem po mieście i docierają do średniego stolika. A stąd idą w świat szeroki...

Quasimodo.

Kronika.

W sprawie obchodu powstania styczniowego w Białymstoku. Kierownikiem subkomitetu wojewódzkiego jest adwokat **Kłobukowski**, a nie p. Korytowski, którego nazwisko wymieniono w artykule pod powyższym tytułem, w nr. 12 „Dziennika Białostockiego”, z dnia 16 stycznia 1921 roku.

„Zjedno zenie”. W niedzielę 16 bm. w Arkadii (ul. Nadrzeczna) odbyło się nadzwyczajne zebranie walne oddziałów Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Zjednoczenie” w Białymstoku, w obecności około 300 osób.

Do prowadzenia obrad zaproszono p. J. Zmitrowicza, na sekretarza — p. Jana Kosiłowicza oraz do orędziarzy pp. B. Hapertta i ks. A. Chodkę.

Odczytano protokół poprzedniego zebrania walnego z dnia 14. 12. 1920 r. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Cichowski P. P. zarządził niedługo i straszenie w spisanie tego protokołu, oraz zażądał wniosku, by została wybrana specjalna komisja do poprawienia protokołu. Wyłoniła się gorąca dyskusja, która jednak wyników żadnych nie dała. — Protokół zatwierdzono.

Następnie p. Cichowski zapoznał zebranych z pracami Komisji Rewizyjnej, stwierdzając, że dokładnej rewizji przeprowadzić nie można było z powodu braku księgi towarowej. To samo potwierdził członek komisji p. K. Hiegegan, oraz p. Pietras.

Odpierał zarzuty prezes kooperatywy p. S. Parafjanowicz, wyjaśniając udział zarządzający p. J. Wasilewskiego.

Wyłoniła się kwestja sprzedaży

wódki przez „Zjednoczenie”, synpły się zarządy ze strony Zarządu przeciwko poszczególnym członkom Komisji Rewizyjnej i odwrotnie. Na sali chwilami powstał hałas, którego nie mógł uciszyć dzwonek przewodniczącego.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców i wykrzykaniu się adhortacji, powiał po sali jakiś prąd pojednawczy, który zdzielił, że zgłoszonej dymisji zarządu i komisji rewizyjnej nie przyjęto. Wyrażono natomiast obywatelom wotum zaufania i prośbą o sprawowanie nadal swoich czynności.

Posłatkowały ja w znacznej mierze przemówienia sędziwego p. Toloczki, oraz ks. dziekana Chodki, jak również i niejednokrotne nawoływania do zgody przewodniczącego zebrania. Uległ on opozycji niewątpliwie fakt, że zarząd dotychczas bardzo oporny — zachował się w ostatnich czasach dosyć lojalnie względem komisji rewizyjnej, gdyż książkę towarową zaprowadził, rachunka złożył i w ogóle prowadził rachunkowość ściślejszą, nie opartą jedynie na deklaracjach pracowników i zaufaniu do nich.

O deputaty odzieżowe. (k) Przed świętami Bożego Narodzenia Komisja Zaopatrywania Pracowników Państwowych w Białymstoku powiadomiła wszystkie urzędy, że mogą otrzymać deputat odzieżowy. Wiadomość ta napędziła radość serca apodłożonych pod względem materialnym urzędników.

Zmarłych wstąpił oddawać już pogrzebane marzenia o całej kieszce z „madapolama”, o nowym ubraniu, na które materiał miał kosztować bajecznie niską cenę, bo razem z podszewką 530 mk. Nie-

którzy, posiadający wyobraźnię bajniczą, poczęli marzyć o takim zbytku, jak kolorze i t. p.

Święta minęły szybko i przyjemnie. Słery urzędnicze marzyły, opowiadały o deputatach odzieżowych i cieszyły się. Radość, niestety, była przedwczesną. W tych dniach Komisja Zaopatrywania powiadomiła, że deputaty odzieżowe otrzymać można, ale po cenach nieco... wyższych. Podwyżka wynosi około 500 proc. Dlatego tak jest, Komisja nie może udzielić wyjaśnień, tłumacząc się nieświadomością.

Wśród urzędników białostockich zawrzało: tyle pięknych mercedów obróciło się w niewie i znów Białostok został apodłożony. Rozległy się głosy o popelnieniu przez kogoś, gdzieś tam nadzycielach.

Tworzą się protesty, mają być wysłani specjaliści delegaci dla zbadań sprawy w Warszawie.

Nieraz sprawa wygląda źle i bardzo brzydko. Bo gdyby nie obiecywano deputatów odzieżowych, gdyby nie łudząco napróżno ludzi i tak w znacznej większości rozgorczyły codziennymi zabicami o kęs chleba powszedniego, — to nie byłoby pretensji. Alak, jeden urząd został przypiętowany, bo deputat odzieżowy dostał, inne, chociaż pieniądze złożyły, deputatów nie otrzymały.

W sprawie powyższej, nauczycielstwo gimnazjów państwowych w Białymstoku wystosowało protest przeciwko podobnemu załatwianiu spraw. Jednocześnie nauczycielstwo żąda, by materiały obiecywane były wydane po cenach, po jakich urzędnicy otrzymali w Warszawie.

Protest ten został wysłany do Komisji zaopatrywania pracowników państwowych w Białymstoku, do zarządu zaopatrywania w Warszawie, oraz do ministerstwa.

Z gimnazjum męskiego. (k) W sobotę 15-go i w niedzielę 16-go b. m. odbyły się zabawy ażeć się młodzieży gimnazjum im króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. Na zabawę w sobotę przybyły ażeć się gimnazjum żeńskiemu, wraz ze swymi wychowawcami i przełożoną, młodzież starsza tańczyła, młodsza zaś pod kierownictwem wychowawców zorganizowała gry rozmaite, ofiary i t. p. Komitet matek urządzeń przyjęcie, składające się z kabeł smacznych kakao i ołbrzymich paczek. Prócz tego w jednej z sal ubrania była wspaniała choinka.

Po skończonej zabawie uczniowie klas młodszych otrzymali książeczki ofiarowane na „gwiazdki” przez Komitet pomocy dzieciom.

Z polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom w Białymstoku. Począwszy od 1-go lutego t. b. cena za porcję żywnościową w kuchniach i instytucjach zakładowych, zasilanych produktami z Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, zostanie podniesiona do wysokości jednej marki.

Taksa na dorożki. Jedną z licznych bolączek naszych jest sprawa uregulowania cen na dorożki. Dorożkarze w ostatnich czasach żą-

dają za kurs z dworca Warszawskiego do miasta po 200—250 mk., pomijając już dojazd do krańców miasta. Należałoby Magistratowi zająć się możliwie najprędzej tą sprawą, bowiem przy tych warunkach — przez paskarzy — oczywiście mało kto może korzystać z dorożek.

„Sokół” bez gniazda. Z powodu zajęcia lokala T-wa „Sokół” przez władze wojskowe, działalność Towarzystwa zawieszona na czas nieograniczony.

Upośledzenie Białogostoczku. (k) Komisarz Ziemi m. Białogostka wystosował dn. 16 b. m. do Magistrata pismo, w którym zwraca uwagę na upośledzenie Białogosteczka, gdzie niema ani jednej latarni, oraz posteranka policyjnego, wskutek czego przechodnie są narażeni wieczorem na poważne niebezpieczeństwo ze strony grasujących tam bandytów.

Magistrat przestał niezwłocznie odpisywać powyższego pisma do Elektrowni i do policji z prośbą o zadośćuczynienie.

Opuszczony dom. Przy alieji Botanicznej (róg Poleskiej) znajduje się olbrzymi, jednopiętrowy dom, należący do p. Marii Sosnowskiej. Dom ten podczas wojny uległ zniszczeniu, brak bowiem drzew, okien i t. d. Właścicielka nie jest w stanie dokonać potrzebnych inwestycji. Magistrat mógłby więc porozumieć się z nią co do warunków dzierżawy, i po odrestaurowaniu umieścić tam np. te szkoły powszechne, które z braku lokali dotychczas nie są czynne. W ten sposób amolizowaliby działwie, która z braku miejsc w szkołach walczyła się po cichu, przyzywczajając się do lenistwa, korzystać z naoki.

Niedbalstwo. W pobliżu fabryki Wicczorka na alieji Kolejowej są dwie olbrzymie jamy przy szynach tramwajowych. Jamy te już od dwóch miesięcy stażą za pułapkę dla samochodów, koni i ludzi. Cóż prawdziwie, że przy słabym oświetleniu wspomnianej alieji, dotychczas nie było poważniejszego wypadku. A przecież podczas panującej przez czas dłuższy odwilży można było z łatwością wyboje te zarównać.

Sprzedaż ubrania wojskowego. (k) Ze względu na to, że wojskowość w myśl istniejących przepisów demobilizacyjnych wypożycza mundur wojskowy, lecz nie daje na własność, — sprzedaż mundurów jest wzbroniona pod grozą sarrowej odpowiedzialności. Kupowanie rzeczy wojskowych przez osoby prywatne będzie również karane.

Kradzieże leśne. (k) Las rządowy w pobliżu Antonianki i Dzieścien rozkradany jest przez ładność okoliczną ogromnie bezceremonialnie.

W Ekspozyturze Urzędu Sledczego (m. Białogostka (Warszawska Nr. 6) znajduje się do odebrania przez prawnego właściciela jedna para butów męskich z cholewami, pozostawiona przez niewiedzącego żydka.

Milionówki DARMO

może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atryment w paski, dający 90 procent oszczędności. Z jednej postylki otrzymuje się kalendarz dobrego atrymentu. Wszystkie kolory.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Dom Handlowy JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

UWAGA! W celu popularizowania tego niezwykle wynalazku, a jednocześnie poparcia skarb Państwa, fabryka postanowiła dawać bezpłatnie „Milionówki” do każdego pięcioletniego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przypadnie „Milionówka” proszone są o podanie swego nazwiska i adresu.

Żądać wszędzie.

1079

KINO
APOLLO

2-serja

Dzisiaj poraz ostatni

znakomitego obrazu

SZCZURY PARYŻA

W Kraju Miljarderów
Dramat sensacyjno-awanturyczny w 6 aktach
ze słynnym
Za-La-Mort
w roli głównej.

Konkurs.

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoka niniejszem ogłasza konkurs na regulację zegara ratuszowego.

Informacji udziela i oferty przyjmuje biuro wydziału gospodarczego (pokój Nr. 16) do dnia 25 stycznia 1921 roku codziennie od godz. 9 ej do 13 ej.

Uwzględniona będzie oferta tylko z ceną najniższą.

Rozprawę ofertową rozpisać się na dzień 27-go stycznia r. b. o godzinie 10 ej przed południem.

Prezydent miasta (—) B. Szymański.

Kierownik Wydziału Gospodarczego (—) St. Parfjanowicz.

P. o. Sekretarza Magistratu (—) J. Szapiro.

Referent (—) B. Godyński

Białystok dn. 15 stycznia 1921 r.

7610

Bracia Głowińscy

Białystok, Rynek Kościuszki № 9.

polecają hurtowo i detalicznie: Koniaki, wódki i likiery „Winkelhaedena”, wino, miód Hetmański, wódki Dystylatorów warszawskich, Siedziki Delikates, siedzkie marynowane, minogi, rolmopsy, masztard na wagę, włoszczyznę, gruszki, sliwki suszone, masło kokosowe, miód naturalny i sztuczny, dąży wybór czekolady, pierniki w paczkach, przekładane, całuski na wagę, „Quaker”, kawę polonę, kakao, herbatę, zapalki, pomełkę do obawia i t. p.

Zgodnie z decyzją Komisji Rozjemczej w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 15-go lipca 1920 r. cena prądu w Elektrowni Białostockiej za grudzień r. z. wynosić będzie:

za światło Mk. 46,60
dla celów technicznych „ 24,90

Opłata za liczniki w miesiącu Grudnia r. z. wynosić będzie:

Liczniki do oświetlenia Mk. 33.—
motorowe do 15 K. M. „ 84.—
ponad 15 K. M. „ 210.—

1080

W miesiącu styczniu r. b. wskutek zdrożenia opali i w myśl decyzji tejże Komisji

za światło Mk. 58,30
dla celów technicznych „ 31,20

Opłata za liczniki w miesiącu stycznia r. b. wynosić będzie:

Liczniki do oświetlenia Mk. 40.—
motorowe do 15 K. M. „ 100.—
ponad 15 K. M. „ 250.—

Zarząd Państwowy Elektrowni Białostockiej.

D-r I. NEUMARK

Piotrograd

o. ordynator Piotrogradzkiego Instytutu
złotego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne
i moczościowe. (605-914)
od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka).

D-r J. Walewski

Choroby włosów, skórne i
weneryczneRynek Kościuszki № 3
przyjmuje od 6-iej do 8-iej w.

Ogłoszenie.

Wydział Administracyjny Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu I, II i III kl. i kasy kolejowego w Białymstoku.

Osoby, życzące ubiegać się o dzierżawę wymienionych bufetów, winny składać oferty, zaopatrzone naklejonym znaczkiem stemplowym w kwocie (10) dziesięć marek, ze wskazaniem proponowanej rocznej kwoty dzierżawnej, w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Administracyjnego Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach ul. 3-go Maja Nr. 48 (gmach eminarjum) do godziny 12-iej dnia 10 lutego 1921 roku. Na kopertach winien być umieszczony oprócz adresu napis: „Oferta na dzierżawę bufetu na stacji Białystok”. Szemat umowy można obejrzeć w Wydziale Administracyjnym Dyrekcji Wileńskiej K. P.

Do oferty musi być dołączony kwit na złożone w Głównej Kasie Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach (ul. Florjańska Nr. 10) w wysokości 54.000 (pięćdziesiąt cztery tysięcy) marek.

W razie nieprzyjęcia oferty przez kolej, wadium oferentowi będzie zwrócone, wraz zaś zrzeczenia się przez oferenta podpisania umowy wadium idzie na korzyść Skarbu Państwa.

Jednocześnie Dyrekcja Wileńska K. P. zastrzega sobie prawo, że, jeżeli osoba ofiarująca najwyższy czynsz dzierżawny nie jest zaufania godna ze względów politycznych, lub też nie daje gwarancji sumiennego prowadzenia przedsiębiorstwa ze względów majątkowych lub osobistych, Dyrekcja bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego może oddać bufet w dzierżawę z wolnej ręki, następnemu najlepszemu zdaniem jej oferentowi.

Dyrektor Wydziału Administracyjnego
w. r. KAMIŃSKI.

1071

Potrzebne kancelistki

do komisariatu kolejowego
obok stacji Białystok.

1078

Przy ulicy Kilińskiego № 10
został otwartySKŁEP KOMISOWY
RZECZY OKAZYJNYCH
o także kupno i sprzedaż.

1038

Z poważaniem RYBICKI i S-ka

10.000 marek nagrody

tema, kto wskaże gdzie się znajduje
skradziony w m. Wasilkowie koń
bulah, lat 6, na prawym kopycie
wyciętny № 120. Wasilków, Izidor
Godłowski.

1049

POTRZEBNY

pokój w śródmieściu z osobnym
wejściem dla wieczorowej pracy
biurowej. Oferty—ul. Warszawska 61, Drukarnia.Z powodu wyjazdu.
Sprzedaje się Restauracjaw dobrym punkcie z dużym obrotem.
Sienkiewicza 126.

*****10*****

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport polski, kartę powołania
i legitymację D. O. G. W. na imię Józefa
Głowińskiego, ul. Warszawska 27 m.
Gelberga.

1081

Skradziono na st. Grajewo kartę
powołania oraz inne
dokumenta na imię Adolfa Ostrowskiego,
ul. Stoleczna 73.

1083

Zgubiono kartę powołania na imię Benja-
mina Zylberta, ul. Lipowa 29.

1085

Zgubiono paszport niemiecki na imię
Marji Grochowskiej, ul. Sienkiewicza 14

1082

Zgubiono legitymację polską na imię
Chewy Kronenberg, ul. Sienkiewicza 40.

1084

Zgubiono paszport niemiecki na imię
Abrama Rabinsztejna, ul. Nowy-Swiat 19.

1083

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą
na poduszach bezpowrotnie
i bez bólu usuwa „Klawiol” wyrob. Farmac.
Labor. „Ap. Kowalski” w Warszawie. Miodowa 1. Sprzedają ws. ystkie apteki i składy
apteczne.

771

Zgubiono paszport niemiecki Feli Rozen-
sztejna, ul. Warszawska 103.

1075

Zgubiono paszport niem. Luba Janowskiej
ul. Nowy-Swiat 6.

1072

Zgubiono paszport niem. na imię Joche-
nnes Lipszyca, ul. Mazowiecka 31.

1074

Zgubiono kartę powołania na imię Samu-
ela Fejgina, ul. Sienkiewicza № 3.

1073

Zgubiono paszport polski na imię Samuela
Markusa, ul. Brudna 16.

1073